



nr 4
21 marca
2012
ISBN 978-83-62010-08-0

OFICJALNA GAZETA
KIBICÓW CRACOVII

CRACOVIA

1906

Zareklamuj się
w naszej
gazecie!

tel. 509 869 809

foto: Wła Tapiasz/terapasy.pl



**WAŻNY
MECZ!**

piątek, 23 marca
godz 20³⁰
Cracovia
Górnik Zabrze

Wywiady

**Laszkiewicz
Grzelak
Motyka**



r e k l a m a

**ecHini[®]
Muszyna**

naturalna woda mineralna

**Najzdrowszy środek
dla sportowców
i dopingujących***

* stosować codziennie, bez ograniczeń



TERMINARZ

Najbliższe mecze Pasów:

Cracovia – Górnik Zabrze, 23 marca (piątek), godzina 20:30
 Lech Poznań – Cracovia, 31 marca (sobota), godzina 18.00
 Cracovia – Podbeskidzie Bielsko-Biała, 4 kwietnia, godzina 18.45
KOLEJNE MECZE:
 Polonia W. – Cracovia, 14-15 kwietnia
 Cracovia – Widzew, 21-22 kwietnia
 Wisła – Cracovia, 28-29 kwietnia
 Cracovia – Ruch Chorzów, 3 maja
 GKS Bełchatów – Cracovia, 6 maja

Klub	Gole	Pkt
1. Legia Warszawa	36-12	43
2. Śląsk Wrocław	38-22	42
3. Ruch Chorzów	34-22	38
4. Polonia W.	27-20	38
5. Korona Kielce	25-20	38
6. Wisła Kraków	22-18	33
7. Widzew Łódź	19-17	32
8. Podbeskidzie	19-24	30
9. Lech Poznań	29-18	29
10. Górnik Zabrze	23-24	26
11. Jagiellonia	23-34	26
12. GKS Bełchatów	26-25	24
13. Lechia Gdańsk	11-20	21
14. Zagłębie Lubin	21-36	21
15. ŁKS Łódź	14-40	18
16. Cracovia	12-27	17

Remis w Łodzi, porażka we Wrocławiu

W meczu przeciwko ŁKS-owi Łódź Cracovia zdołała zremisować, mimo dwubramkowej przewagi rywali do przerwy. W spotkaniu z wiceliderem tabeli, Śląskiem Wrocław, trzy bramki różnicy, jakie wypracowali sobie podopieczni Oresta Lenczyka utrzymały się do końcowego gwizdka sędziego i Pasy musiały przełknąć gorycz porażki.



Piłkarze Pasów z boiska we Wrocławiu schodzili ze spuszczonej głowami.

Cracovia w ciągu tygodnia zaprezentowała dwa oblicza. W Łodzi pomimo nieudolnego sędziowania zdołała uratować jeden punkt dzięki bramce z wolnego Vladimira Boljevicia i strzałowi Hesdeya Suarta w końcówce meczu. Przy odrobinie szczęścia Pasy mogły nawet wygrać i zaprezentowały się naprawdę niezle.

Z tym większymi nadziejami drużyna jechała do Wrocławia na mecz ze Śląskiem, który ostatnio przechodził ciężkie chwile. „Wojskowi” od dłuższego czasu nie mogli wygrać w lidze i wydawało się, że Cracovia może tym razem na wyjeździe zdobyć kolejne cenne punkty, lub choćby jedno oczko. Rzeczywistość

zweryfikowała te nadzieje. Śląsk zagrał dobre spotkanie, a w dodatku mecz ułożył się dla niego idealnie, bo już w 4. minucie sędzia podyktował dla gospodarzy rzut karny zamieniony na bramkę przez Diaza. Cracovia, mimo kilku ładnych fragmentów gry, wypadła słabo, a jedynym zawodnikiem, który zasłużył na mocne wyróżnienie był tego dnia Sebastian Steblecki. Zawodnik rozgrywający we Wrocławiu swój drugi mecz w Ekstraklasie – a pierwszy w podstawowym składzie – był najgroźniejszym ofensywnym piłkarzem w szeregach drużyny z Krakowa.

Miejmy nadzieję, że w kolejnych meczach Steblecki udowodnił będzie nadal, że jest zawodnikiem na którego warto stawiać, a koledzy dostrzegają poziom zaangażowania i przebojowości do tego ligowego „żółtodzioba”, w którego grze odnaleźć można świeżość dawno nie oglądaną w Cracovii.

Paweł Mazur

Idziemy na mecz

Piotr Gruszka, były piłkarz Cracovii

Tu trzeba atakować!



Rzadko bywam na stadionie Cracovii, bo często terminy meczów pokrywają się z terminami drużyn, które prowadzę. Podobnie jest w piątek, mam zajęcia z moimi zawodnikami, ale postaram się to tak poprzekładać, by jednak pojawić się przy ulicy Kałuży. Dla mnie osobiście dodatkowego smaczku dodaje fakt, iż w obu zespołach kiedyś występowałem i do obydwoh czuję sentyment, chociaż do Cracovii nieporównywalnie większy. Nie znam sytuacji Pasów od środka, od szatni, tylko z tego co czytam w prasie, w Internecie, czy zobaczę w telewizji. Na razie nie wygląda to obiecująco. Mecze uciekają, a formy jak nie było – tak nie ma. Nie można jednak załamywać rąk, bo dopóki piłka jest w grze to jest szansa na kolejne punkty. Nie widziałem ostatniego meczu, ale wydaje mi się, że walcząc o utrzymanie nie można tylko się bronić jak za poprzedniego trenera – Dariusza Pasieki. Chcąc się utrzymać, należy zwłaszcza u siebie zaryzykować, zagrać bardziej ofensywnie. Należy zepchnąć przeciwnika do obrony i powalczyć o trzy punkty. Cracovia nie ma już nic do stracenia. Granie na 5-6 defensywnych zawodników, jak wcześniej preferował trener Pasieka, nie przynosiło zamierzonego efektu, bo mimo wszystko drużyna traciła bramki. Grając u siebie nie ma czego bronić, tu trzeba atakować! Dlatego też oczekiwałbym bardziej ofensywnej gry. Nie wiem tylko, czy Cracovia ma odpowiedni do tego potencjał i odpowiednich zawodników, bo nie widziałem ich podczas treningu. Nie wiem, jakie warianty gry ofensywnej ćwiczą, tym bardziej, że w meczach one praktycznie nie istnieją. Defensywa też niestety nie jest monolitem, o czym świadczą stracone bramki. Oczekuję, że piłkarze w tych ostatnich kolejkach się zmobilizują i zagrają bardziej ofensywnie.

not. hala

SREBRO!

Hokeiści Pasów nie zdołali obronić tytułu mistrzowskiego, ale wywalczyli wicemistrzostwo Polski, które także jest wielkim sukcesem!



not. Damian Lizak/cracovia.pl

Kontuzja Jana Hoška, powroty rekonwalescentów

W meczu ze Śląskiem Wrocław boisko musiał opuścić przedwcześnie czeski stoper, Jan Hošek. Zawodnik po wyskoku do „główek” źle stanął i po chwili związał się z bólu na murawie. Na drugą część meczu Czech już nie wybiegł – zastąpił go Miloš Kosanović.

Wstępne diagnozy były optymistyczne, jednak po wykonaniu badań okazało się, że Hošek uszkodził więzadło w stawie kolanowym. Kontuzja ta wyklucza zawodnika z gry na mini-

mum dwa do trzech tygodni, co na pewno nie ułatwia pracy trenerowi Kafarskiemu. Dołąd Hošek był najpewniejszym punktem obrony Cracovii.

Są też jednak i dobre wiadomości. W meczu z Górnikiem prawdopodobny jest występ Aleksejsa Višņakovsa, który doznał urazu podczas ostatniego zgrupowania kadry narodowej Łotwy. Z drużyną trenuje już także Alexandru Suworov i on również wkrótce będzie brany pod uwagę przy ustalaniu kadry meczowej.

depesz

Debiuty i powroty

Do drużyny dołączył Sebastian Steblecki, który zadebiutował w Ekstraklasie, a także Bartłomiej Dudzic – przywrócony do kadry pierwszego zespołu decyzją trenera Tomasza Kafarskiego.

Sebastian Steblecki to wychowanek Armatury Kraków, ale jeszcze jako trampkarz trafił do Pasów. Jest synem legendy pasiastego hokeja, Romana Stebleckiego – reprezentanta Polski i olimpijczyka, który przez dwie dekady bronił barw Cracovii. Syn kontynuuje rodzinne tradycje, zamieniając krążek na piłkę. Pierwsze dwa występy Sebastiana napawają nadzieją na to, że ten piłkarz ma szansę zaistnieć w profesjonalnej pilce.

Drugim „nowym” zawodnikiem był Bartłomiej Dudzic, który po okresie dwumiesięcznego odsunięcia od zespołu – Klub był zainteresowany jego wypożyczeniem – został przywrócony do pierwszej drużyny Cracovii i wystąpił w meczu ze Śląskiem Wrocław, pre-

zentując się dość korzystnie. Prawdopodobnie znajdzie się on także w kadrze na mecz z Górnikiem Zabrze.

W kolejce do debiutów czeka jeszcze Bruno Żołądź – środkowy pomocnik, który od przyścia do Pasów trenera Kafarskiego trenuje regularnie z pierwszym zespołem, a także bramkarz Radosław Cierznia, który w obliczu czwartej żółtej kartki Wojciecha Kaczmarska ma wielkie szanse by zastąpić go w bramce.

depesz

piękny uśmiech



Stomatologia

KOMPLEKSOWE LECZENIE

Wieliczka, ul. Słowackiego 49
 rejestracja: 12 291 55 45, 504 115 545

Zapraszamy pn.-pt.: 9-21, sob. 9-13



not. Ula Łaptas/terazpasy.pl

Po porażce we Wrocławiu nastroje w drużynie Pasów zrobiły się nerwowe. Cracovia znów wylądowała na ostatnim miejscu w tabeli i jeśli nie zacznie zdobywać punktów w najbliższych spotkaniach to kwestia utrzymania szybko się rozstrzygnie. Na jej niekorzyść. Jednak na składanie broni zdecydowanie zbyt wcześnie!

– Znaleźliśmy się w ciężkiej sytuacji. Przegraliśmy ważny mecz 0-3, ale nie możemy się załamywać – mówi skrzydłowy Pasów **Bartłomiej Dudzić** – Do rozegrania pozostało jeszcze sporo spotkań, w tym kilka na własnym stadionie. Musimy w tych meczach wygrać, bo innej rady już nie ma, a samo dyskutowanie o tym nie pomoże. Teraz mamy najbliższą okazję z Górnikiem. Pokazaliśmy w poprzednim sezonie, że potrafimy walczyć. Po rundzie jesiennej byliśmy praktycznie spisani przez wszystkich na straty i nikt w nas nie wierzył, a zdołaliśmy zachować Ekstraklasę dla Cracovii. Trzeba wierzyć do samego końca w utrzymanie, bo to jest sens naszej pracy. Nie składamy broni i będziemy walczyć do samego końca. W tych ośmiu meczach musimy pokazać się z jak najlepszej strony i walczyć o każdy punkt ze wszystkich naszych sił. Potrzebujemy trochę szczęścia i spokoju w sytuacjach podbramkowych. Ja ze swojej strony mogę zapewnić, że będę walczył na „maksę” i starał się jak tylko mogę.

– Nasza sytuacja staje się coraz trudniejsza, ale wierzymy i będziemy wierzyć w utrzymanie do ostatniego meczu, jeśli będzie na nie chociaż iluzoryczna szansa – przekonuje defensor Pasów **Mateusz Żytko**. – Pozostało nam do rozegrania kilka meczów i należy myśleć pozytywnie. Na razie to nie wygląda dobrze, ale mamy nadzieję, że już z Górnikiem się przełamiemy. W tym momencie pozostaje nam tylko wiara, a od pracy jaką wykonamy w tygodniu poprzedzającym spotkanie z Górnikiem będzie zależeć bardzo wiele. Jeśli wygramy to spotkanie powinno coś drgnąć i ruszymy do przodu. Ja osobiście wierzę, że się utrzymamy, musimy jednak wszyscy w to wierzyć i tę wiarę przełożyć na wyniki. Wiem, że zawiedliśmy kibiców, ale mimo wszystko mam nadzieję, że tłumnie przyjdą na mecz i będą nas wspierać dopingiem.

– Przegraliśmy we Wrocławiu bardzo ważny mecz – mówi serbski obrońca Cracovii, **Miloš Kosanović** – Liczyliśmy, że będzie to dla nas przełom, ale tak się nie stało i ponownie musieliśmy uznać wyższość rywala. Teraz czeka nas kolejny mecz z gatunku „być, albo nie być”. Według mnie to będzie najważniejsze spotkanie w rundzie, które zadecyduje o naszej przyszłości. Nie zapominajmy, że rok temu o tej porze byliśmy w dużo gorszej sytuacji, a mimo to utrzymaliśmy ligę. Wierzę mocno, że teraz też tak będzie. Musimy wygrać mecze, zwłaszcza na własnym stadionie i myśleć, że w piątek wygramy. Jest początek tygodnia i nie mam pojęcia czy wybiegnę na murawę w meczu z Górnikiem. W meczu ze Śląskiem kontuzja kolegi pozwoliła mi zagrać w drugiej połowie, ale ocena mojego występu należy nie do mnie. Tak czy inaczej: teraz każdy z nas ma takie same szanse by zagrać w podstawowej „jedenastce”.

Wszyscy chcą grać i zrehabilitować się za ostatnie spotkanie, a także za poprzednie mecze, w których pogubiliśmy punkty. Wiemy doskonale, że daliśmy plamę i teraz musimy to odpracować. Mam nadzieję, że kibice nie odwrócą się od nas, bo bardzo potrzebujemy ich wsparcia. My wierzymy w utrzymanie w lidze i kibice też muszą w to wierzyć, bo jeszcze nic nie jest stracone.

Hokeiści Pasów ze srebrnymi medalami Mistrzostw Polski!

Podopieczni Rudolfa Rohačka w półfinale play-off w gładko pokonali Unię Aksam Oświęcim, lecz w finale rywalizacji o tytuł poległ w starciu z „dream-teamem” stworzonym w Sanoku przez Ciarko PBS Bank.



Przed sezonem wielu komentatorów przepowiadało, że Cracovia, z której odeszło kilku czołowych graczy, jak choćby Kłys, Noworyta, Łopuski, czy Pasiut będzie miała poważne problemy z zakwalifikowaniem się do pierwszej czwórki ligi. Faktem jest, że o awans w tym sezonie łatwo nie było, bowiem aż cztery wyrównane drużyny

biły się o trzy wolne miejsca – pierwsze zarezerwowane było dla bezkonkurencyjnych w sezonie zasadniczym sanoczan. Okazało się jednak, że to nie Cracovia, a GKS Tychy nie zakwalifikował się do „wielkiego finału” rozgrywki o tytuł. Tymczasem Pasy, które w sezonie zasadniczym wspinały się na występy przeplatały meczami

słabymi, lub wręcz katastrofalnymi, w najważniejszym momencie po raz kolejny zademonstrowały dobrą formę. W półfinałowej rywalizacji do czterech zwycięstw krakowianie odprawili pewnych siebie oświęcimian z kwitkiem wygrywając do zera. W finale nie było już tak różowo i choć zawodnicy trenera Rohačka podjęli rękawicę, a w większości spotkań byli równorzędnym rywalem dla Ciarko PBS Bank, to jednak musieli uznać wyższość rywali. Nie udało się obronić mistrzostwa, ale na osłodę pozostało srebro i tytuł wicemistrza Polski.

– Srebrny medal, w przeciwieństwie do złota, czy brązu, na początku trochę boli. Tak jest jednak tylko przez pierwszą parę godzin po ostatniej syrenie. Potem to uczucie mija i przychodzi czas na radość, bo srebrny medal to przecież także wielki sukces – podsumował tegoroczne dokonanie zespołu hokeista Comarch Cracovii, **Aron Chmielewski**.

Paweł Mazur

Tomasz Kafarski – nowy trener Cracovii

6 marca Dariusza Pasiekę na stanowisku szkoleniowca Pasów zastąpił Tomasz Kafarski. Nowy szkoleniowiec Pasów do tej pory kojarzony był głównie z pracy w Lechii Gdańsk.

Tomasz Kafarski ma 37 lat, ale karierę trenerską rozpoczynał bardzo wcześnie, bo mając lat 26. Został wówczas grającym trenerem trzecioliigowej Kaszubii Kościerzyna – swojego macierzystego klubu. Funkcję tę pełnił przez pięć lat, co stanowi naprawdę długi okres czasu jak na polskie warunki.

W roku 2006 trafił do sztabu szkoleniowego gdańskiej Lechii, obejmując posadę drugiego trenera. 7 kwietnia 2009 roku został pierwszym trenerem gdańszczan. Pod jego wodzą drużyna nabrała ofensywnego stylu, zaczęła grać krótkimi podaniami, z wielką dynamiką i wymiennością pozycji. Wrażenia estetyczne przekładały się też na miejsce w tabeli – Lechia nie musiała się już dłużej bać o utrzymanie w lidze, a jej kibice zaczęli snuć wizje dotyczące rychłej gry w pucharach. Po dwóch obiecujących latach w sezonie 2011/12 Lechia wystartowała słabo, a jej głównym problemem było zdobywanie bramek. Trener Kafarski stracił posadę w Gdańsku 8 listopada 2011 roku, lecz wcale nie poprawiło to sytuacji w zespole z Wybrzeża. Lechia nadal ma najgorszy atak w lidze i nadal, jeśli zdobywa jakieś punkty, to tylko za pomocą remisów.

Propozycja Cracovii mogła być uznana za mało atrakcyjną, zażyczywszy miejsce w tabeli drużyny, ale Tomasz Kafarski zdecydował się objąć nową posadę. – Nie zastanawiałem się zbyt długo nad tą ofertą. Trudne sytuacje to codzienność w zawodzie trenera i musimy być na to po prostu przygotowani. Lubię zresztą trudne wyzwania, dlatego ta oferta została przeze mnie zaakceptowana dość szybko – mówi nowy szkoleniowiec Pasów.

Przed Kafarskim stoi trudne zadanie, jakim będzie utrzymanie ligowego bytu dla Cracovii. Nie jest to pierwszy tego typu sezon, w którym Pasy dra-



– Nie zastanawiałem się zbyt długo nad tą ofertą. Trudne sytuacje to codzienność w zawodzie trenera i musimy być na to po prostu przygotowani – mówi nowy szkoleniowiec Pasów.

matycznie bronić się muszą przed degradacją do niższej ligi.

Fakt, że zawodnicy mierzyli się już nieraz z sytuacją, w której każdy mecz decyduje o dalszym „być, albo nie być” może być atutem w walce o Ligę, choć po dotychczasowych wynikach można by w to wątpić. Trener Kafarski miał jednak dwa tygodnie na to, aby po-

pracować nad formą i kondycją psychiczną zawodników, którzy wychodzą na mecz z Górnikiem muszą być w pełni świadomi wagi tego spotkania. Oby zaprezentowali skuteczny futbol i ograli Zabrze, bo tylko trzy punkty są w stanie „przywrócić tlen” drużynie Pasów i kibicom Cracovii.

depesz



PRO SANO

AKADEMIA ZDROWIA I URODY

Kosmetyki z minerałami Morza Martwego

zdrowie i piękno poprzez naturę

pl. Szczepański 8, 2 p. tel. 692 485 451

BEZPŁATNE KONSULTACJE!

www.prosano.pl



Leszek Laszkiewicz

Wicemistrzostwo w tym sezonie to wielki sukces!

– Rozczarowała Cię postawa zespołu w finale?

– Raczej nie, bo daliśmy z siebie wszystko, zostawiając na taflach kawał serca. Żałuję jednak, że nasza piątka nie grała tak dobrze, jak w fazie zasadniczej. Gdybyśmy wypadli lepiej, losy spotkań mogłyby się znacznie odmienić. Trzeba jednak przyznać, że w finale Sanok był po prostu drużyną lepszą.

– Co przede wszystkim zawiodło w spotkaniach z Ciarko PBS Bank?

– Nie chcę się żalić, bo nigdy tego nie robiłem. Gratuluję zawodnikom Sanoka – w ciągu całego sezonu, a potem w play-offach pokazali, że obecnie są najlepszą drużyną Ekstraligi. Swojemu zespołowi natomiast serdecznie dziękuję za wysiłek podczas rozgrywek. Czapki z głów za to, co pokazał dysponując aktualnym potencjałem.

– No tak, słyszy się głosy, że przegrać, że z taką drużyną, jak Ciarko PBS Bank to nie wstyd. Od początku sezonu sanoczanie byli lokowani w gronie faworytów rozgrywek, a z biegiem czasu wyrosli na niekwestionowanego lidera.

– Oczywiście, że to nie wstyd. To, co udało nam się osiągnąć w tym sezonie to jest mega sukces! W zespole było mnóstwo kontuzji, przez znaczną część rozgrywek musieliśmy grać na trzy piątki. Cieszę się, że awansowaliśmy do pierwszej czwórki i pokonaliśmy Aksam Unię Oświęcim już w czterech meczach.

– Co zmieni się w Comarch Cracovii po finałowej porażce?

– To jest pytanie bardziej do działaczy, ale osobiście uważam, że w tym roku musi dojść do rewolucji. Jeśli chcemy myśleć o medalu w przyszłym sezonie, wiele trzeba zmienić. Potrzebujemy konkretnych

wzmocnień i bardzo dobrych obcokrajowców, którzy wzięliby ciężar gry na swoje barki.

– Mimo, że sezon ligowy za Wami, na odpoczynek przyjdzie jeszcze trochę poczekać. Już w połowie kwietnia rozpoczynają się Mistrzostwa Świata w Krynicy. Z jakimi nadziejami pojedziesz na ten turniej?

– Na razie nie chcę się wypowiadać na ten temat. Jestem zaraz po zakończeniu ciężkiego sezonu i aktualnie myślę już o najbliższych dniach wypoczynku.

– Gdzie w takim razie spędzisz urlop?

– Na pewno nigdzie nie wyjadę, bo przez mistrzostwami nie ma na to czasu. Jednak jedno jest pewne – chcę chociaż na chwilę zapomnieć o hokeju.

Rozmawiał: Klajner

Bartłomiej Grzelak

Palę się do gry!

– Jak to się stało, że znalazł się Pan w Cracovii? Skąd wyszła propozycja?

– Jak wcześniej już kilka razy podkreślałem: chciałbym, by pozostało to tajemnicą. Nie chcę tego komentować – ważne, że udało nam się skontaktować i dojść do porozumienia. Cieszę się, że tutaj jestem. Mogę tylko powiedzieć, że były inne możliwości, ale ja koniecznie chciałem zostać w kraju, a z polskich drużyn miałem jeszcze tylko jedną ofertę.

– Jak odnalazł się Pan w nowej drużynie?

– Wielu zawodników z drużyny znałem już wcześniej, z kilkoma nawet miałem przyjemność grać, więc nie było z tym największego problemu. Zostałem przyjęty bardzo dobrze. Atmosfera w szatni również jest dobra i wszyscy darzą się sympatią, nie ma też większych oporów przeciw wejściu nowego zawodnika. Sądzę, że nie będzie problemem wkomponowanie się w zespół. Również na boisku było całkiem niezłe. W małych grach radziłem sobie przyzwoicie i optymistycznie patrzę w przyszłość.

– Swego czasu wspólnie z Sebastianem Szalachowskim strzelając po голу walnie się przyczyniliście do wygranej Legii z Cracovią.

– Tak, wygramyśmy w Krakowie 2:1 i pierwszą bramkę strzelił Sebastian, a ja dołożyłem drugą. Dobrze by było, jakby w jakimś spotkaniu tak się ułożyło, że razem z Sebastianem strzelając gole damy trzy punkty Cracovii. Ale już nawet mniejsza o te gole, bo najważniejsze są punkty.

– Jak Pan ocenia potencjał swoich nowych kolegów?

– Oglądałem wcześniej Cracovię i uważam, że miejsce w tabeli w ogóle nie oddaje potencjału zespołu. Są tutaj bardzo ciekawi piłkarze. Niestety wyróżniający się piłkarze leczą kontuzje: Suvorov, Ntibazonkiza, czy Radomski. Tą drużynę stać na dużo, dużo więcej. Nie wiem gdzie leży przyczyna tej słabej pozycji w tabeli. Należy jak najszybciej znaleźć sposób na pokładanie tego wszystkiego. Jest tu bardzo ciekawy sztab szkoleniowy i jestem pewien, że on bardzo szybko sobie z tym poradzi.

– Jak się Pan czuje wracając na boiska ligowe?

– Palę się do gry, bo miałem jednak bardzo długą przerwę w graniu meczów o stawkę. Siłą rzeczy stęskniłem się za piłką. Czuję się bardzo dobrze. W cyklu treningowym



foto: Damian Lizak/cracovia.pl

jestem praktycznie, jeśli chodzi o kontakt z piłką, od 20 listopada ubiegłego roku. To nie jest taka sytuacja, że od dłuższego czasu jestem bez treningu i dopiero tu zaczynam trenować. Od 10 stycznia przechodziłem normalny okres przygotowawczy, potem grałem w sparingach, a po wygaśnięciu kontraktu z Jagiellonią pracowałem indywidualnie i wydaje mi się, że jestem w dobrej formie. Mogę powiedzieć, że jestem pełnosprawnym piłkarzem.

– Na jakiej pozycji czuje się Pan najlepiej?

– Wydaje mi się, że jestem szykowany przez trenera na pozycję wysuniętego napastnika, ale w Legii Warszawa często grywałem też jako podwieszony napastnik, czy też ofensywny pomocnik. Nie będzie mi również sprawiała problemu gra na tej pozycji.

– Pana przyście ma zwiększyć konkurencję wśród napastników, którzy od dłuższego czasu nie imponują skutecznością w meczach ligowych.

– Jest trzech napastników w kadrze zespołu, a praktycznie jedno miejsce w podstawowej jedenastce, więc konkurencja jest spora. Tylko ona może zrodzić jakikolwiek postęp i dać jakiś pozytywny bodziec – zarówno moje przyście dwóm pozostałym, jak i ich presja mnie. To może się zakończyć tylko pozytywnie dla nas.

– Kibice liczą, że Pana przyście będzie takim panaceum na nieskuteczność Pasów. Czy postawił sobie Pan jakiś cel, jeśli idzie o ilość strzelonych bramek?

– Po pierwsze celem nadrzędnym jest utrzymanie w Ekstraklasie. A czy ja będę strzelał bramki, czy ktoś inny, a ja będę podawał – to jest dla mnie nieistotne. Jeśli od tego będzie zależała ocena mojej osoby to sądzę, że przez sztab szkoleniowy i władarzy Cracovii będzie to tak samo odbierane.

Rozmawiał: Robert Halastra

Kup „Pasy”

NOWY NUMER JUŻ W SPRZEDAŻY!
A W NIM MIĘDZY INNYMI:

Podsumowanie sezonu hokejowego

Wywiady z trenerami: Tomaszem Kafarskim i Rudolfem Roháčkiem, a także z zawodnikami: Hesdeyem Suartem, Sebastianem Stebleckim i Aronem Chmielewskim.

Rozmowa z fizjoterapeutką Cracovii, Piotrem Sochą oraz Ireneusz Raś w cyklu: W moim sercu – Pasy!

TU KUPISZ PASY:

Punkty Obsługi Klienta (ul. Kałuży), Restauracja Emocja, Stoiska meczowe STC, Red Box oraz Kabanosika, sklep Red Box przy ul. Wielickiej, lodowisko przy ul. Siedleckiego, hostessy (w trakcie meczów przy ul. Kałuży).



STCSKLEP



PAMIĄTKI CRACOVII OD KIBICÓW DLA KIBICÓW

sklep.TylkoCracovia.pl

STC SKLEP prowadzony jest przez Stowarzyszenie „TYLKO CRACOVIA”. Całkowity dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na działalność statutową stowarzyszenia.

Terazpasy.pl

Czytaj codziennie!

Rudolf Roháček

Nie przejmowałem się tym, co o nas mówili

– Wielu ekspertów hokejowych nie wierzyło w tym sezonie w Cracovię. Czy osiągnięty wynik sprawia Panu dodatkową satysfakcję z racji utarcia im nosa?

– Nie. Zawsze powtarzam, że należy się skoncentrować na swojej pracy – ja na treningach i przygotowaniu drużyny, zawodnicy na grze. Ja patrzę na swój zespół. Nie szukam usprawiedliwień porażek w pracy sędziów, złego lodu czy małych szatni. Najważniejsza jest koncentracja na grze i meczu, to co jest obok nie jest istotne, dlatego nie przejmowałem się tym, co inni o nas mówili. Dlatego też zagramy w finale.



Sporo było tych problemów, jednak w kluczowych momentach zespół pokazał charakter i zagrał na maksimum możliwości.

– Sezon nie był ustaty różami, mieliście sporo kłopotów kadrowych.

– W trakcie sezonu było dużo zamieszania. Najpierw wyjechał za Ocean, potem Daniel Laszkiewicz został zdyskwalifikowany za używanie niedozwolonych substancji. Nowi zawodnicy długo się wkomponowywali. Później były kontuzje i wiele rzeczy nam się posypało. Gdybyśmy na przykład w grudniu nie pozyskali Kowalówki, to mielibyśmy trudność w ustawieniu trzech duetów obrońców. Sporo było tych problemów, jednak w kluczowych momentach, gdy walczyliśmy o punkty decydujące o być albo nie być w czwórce, zespół pokazał charakter i zagrał na maksimum możliwości.

– Czy wszyscy zawodnicy spełnili Pana oczekiwania?

– Niektórzy zagrami mimo wszystko poniżej swoich możliwości. Niektórzy zagrami na swoim normalnym poziomie, a byli też tacy, którzy wznieśli się ponad niego. Nie chcę jednak teraz mówić, kogo jak oceniam, bo na ocenę przyjdzie jeszcze czas i na pewno zawodnicy pierwsi ją usłyszą. Nie zawsze nam wszystko wychodziło, ale jestem pewien, że każdy z zawodników chciał zagrać jak najlepiej. **hala**

Zapraszamy do lektury kolejnego numeru magazynu „Pasy”, gdzie przeczytać można dłuższą rozmowę z trenerem wice mistrzów Polski, a także z hokeistą Co-march Cracovii, Aronem Chmielewskim.

Kartki w Cracovii – pauzuje Kaczmarek

Bramkarz Pasów, Wojciech Kaczmarek, w meczu ze Śląskiem otrzymał swoją czwartą żółtą kartkę w sezonie. Oznacza to, że nie będzie mógł zagrać w spotkaniu z Górnikiem.

Najbardziej zagrożeni przed meczem z Górnikiem:

Radomski – 7 kartek (jedna kartka do pauzy),
Bartczak – 7 kartek (jedna kartka do pauzy),
Nawotczyński – 3 kartki (jedna kartka do pauzy),
Suart – 3 kartki (jedna kartka do pauzy)

Ponadto także:

Kosanović – 6 kartek (dwie kartki do pauzy),
Nykiel – 6 kartek (dwie kartki do pauzy),
Puzigaća – 6 kartek (dwie kartki do pauzy),
Żytko – 2 kartki (dwie kartki do pauzy)

Przywitaj wiosnę z Cracovią i odbierz wejściówkę na mecz!

Wiosna nadchodzi! W jej pierwszy dzień, czyli 21 marca – w „dzień wagarowicza” – zapraszamy uczniów do wizyty na stadionie przy ulicy Kałuży!



Zorganizowane grupy, które zgłoszą się do Klubu będą mogły w najbliższą środę zwiedzić obiekt Pasów i obejrzeć nowopowstałe klubowe muzeum. Wejście na stadion będzie orga-

nizowane na podstawie imiennych list, które przygotowują nauczyciele lub opiekunowie grup. Przewodnicy oprowadzać będą wycieczki w godzinach 9:00 – 16:00, a każda wycieczka

otrzyma w prezencie wejściówkę na sektor rodzinny na piątkowy mecz Cracovii z Górnikiem.

– Dzieci najpierw wchodzą na poziom płyty boiska i mogą obejrzeć to, jak stadion prezentuje się z punktu widzenia piłkarzy. Potem oglądają spikerkę, strefę prasową i salę konferencyjną. Pokazujemy im infrastrukturę wewnątrz stadionu, odpowiadamy na ich pytania. Od niedawna kolejnym punktem zwiedzania jest także nasze mini muzeum, w którym gromadzimy eksponaty dokumentujące ponad stuletnią historię Klubu – opisuje program wycieczek rzecznik prasowy Cracovii, **Tomasz Gawędzki**.

Klub zachęca do wizyty na jego obiektach – biuro prasowe MKS Cracovia czeka na zgłoszenia pod mailem: akredytacje@cracovia.pl.

Podać należy pełną nazwę szkoły, szacowaną liczbę dzieci z danej klasy oraz osobę, z którą mają się skontaktować przedstawiciele biura prasowego Klubu.

Paweł Mazur

IM Patecki

Dealer  Kraków

oficjalny partner

MKS Cracovia



Kraków, al. 29 Listopada 180
Tel. (12) 415 77 77
www.patecki.com.pl






Sprzedż biletów lotniczych
Egzotyczne wycieczki
Ubezpieczenia turystyczne

Biuro Podróży AIR TOURS CRACOW
ul. Józefa Kaluży 1, 30-111 Kraków
Galeria Handlowa
Stadionu MKS Cracovia

tel. +48 12 432 10 90
fax +48 12 432 10 91
mobile: +48 605 905 814
e-mail: bilety@747.pl
www.747.pl



emocja
RESTAURACJA & LUNCH BAR

Zapraszamy
do **Twojej**
restauracji!

Emocja Restauracja & Lunch Bar
ul. Józefa Kaluży 1, 30-111 Kraków
tel. +48 12 421 00 71




Vacu-med Centrum

miejsce, które zadba o Twoją zdrowie i urodę

ul. Kaluży 1 (Budynek Stadionu Cracovii)
tel. +48 609 663 663 +48 12 661 03 03 e-mail: vacu@vacu-centrum.pl

www.vacu-centrum.pl

Nordic Decoration

NORDIC
DECORATION

NORDIC DECORATION

The nordic
way of life....

ZAPRASZAMY
Pon. - Sob. 10.00 - 19.00
Kraków, ul. Kałuży 1
Pasaż Handlowy
Stadion Cracovia



ZAPRASZAMY DO SKLEPU INTERNETOWEGO
www.nordicdecoration.com

LIGHT
PRESTIGE



BOGATY
WYBÓR LAMP
DLA KAŻDEGO

ul. Kałuży 1, 30-111 Kraków (stadion Cracovia od strony Focha)
tel. (12) 378 42 99, fax. (12) 378 42 98
www.lightprestige.pl, www.100lamp.pl
Godziny otwarcia: poniedziałek – piątek od 10⁰⁰-19⁰⁰, sobota 10⁰⁰-15⁰⁰

Light Prestige



COOK & PLAY



ul. Józefa Kaluży 1 lok. 7
(wejście od al. Focha)
30 -111 Kraków
tel.: 12 383 39 41

www.cookingstore.pl



W najbliższych sezonach piłkarze Cracovii będą trenowali i rozgrywali swoje mecze w nowych strojach firmy Nike dostarczanych przez firmę

KRAKSPORT



NOWYM SPONSOREM
TECHNICZNYM



15 lat.
tradycji

www.krakSPORT.pl

Kraków, Al. Pokoju 32 tcl.12 413 16 66

Krak Sport

KRAKSPORT

– W najbliższym meczu Cracovia podejmuje zespół Pana kolegi z boiska, a rywala z ławki rezerwowej Adama Nawalki. Jak scharakteryzowałby Pan zespół Górnika Zabrze?

– Jest to zespół solidnych piłkarzy, których trener Nawalka mimo stałych ubytków kadrowych, wzmacnia piłkarzami, którzy są w zasięgu finansowym Zabrze. Trener mimo trudnej sytuacji finansowej z sukcesem próbuje nie tylko utrzymać zespół w Ekstraklasie, ale też zapewnić mu jak najwyższe miejsce w tabeli – co rundę odejścia są liczne, a mimo to trener Nawalka daje gwarancję, że drużyna zajmie przyzwoite miejsce. Górnik to drużyna, której nie można lekceważyć. Cracovię czeka trudna przeprawa, bo Zabrze w każdej formacji ma ciekawych piłkarzy, w tym także chłopaków z Krakowa: Mączyńskiego, Magierę i Pazdana. Ci piłkarze grając w Górniku chcą się pokazać z dobrej strony i jak do tej pory robią to skutecznie.

– Jakie są mocne i słabe strony Zabrze?

– Problemem Górnika na razie jest skuteczność, natomiast mocną stroną jest mimo wszystko gra obronna i dobry bramkarz. Nie wiem tylko jak to będzie w meczu z Cracovią wyglądać i jak na ich postawę wpłyną kłopoty „imprezowe” – między innymi właśnie bramkarza. Ja jestem pełen szacunku dla trenera Nawalki, że pomimo całego szumu medialnego związanego z tą „afetą bankietową”, potrafił to wszystko pozbierać bez negatywnego wpływu na grę zespołu.

– Gdzie widzi Pan przyczyny kryzysu w Cracovii?

– Oglądałem w telewizji mecz Cracovii ze Śląskiem i byłem zaskoczony totalną bezradnością tego zespołu. Nie potrafili stworzyć żadnego zagrożenia. Widać, że piłkarze wychodzą na boisko z zaangażowaniem, ale z tego nic nie wynika. Gdy ja grałem w Cracovii były problemy z wodą, koszułkami, trenowaliśmy na Błoniach, a dzisiaj przy Kałuży jest kraina miodem i mlekiem płynąca – stabilizacja finansowa, przepiękny stadion, wspaniała publiczność, tylko piłkarze nie potrafią tego docenić i wykorzystać. Problemem Cracovii jest fakt sprowadzenia zbyt dużej liczby przeciętnych piłkarzy. Nie są to zawodnicy, którzy zapewnią bezpieczeństwo i stabilizację sportową Klubowi. Ktoś tu popełnił błąd przy do-

Marek Motyka, były zawodnik Cracovii i były trener Górnika Zabrze

Nie wyobrażam sobie Cracovii w pierwszej lidze



Górnik to drużyna, której nie można lekceważyć. Cracovię czeka trudna przeprawa, bo Zabrze w każdej formacji ma ciekawych piłkarzy, w tym także chłopaków z Krakowa: Mączyńskiego, Magierę i Pazdana. Ci piłkarze grając w Górniku chcą się pokazać z dobrej strony i jak do tej pory robią to skutecznie.

borze zawodników, bo trenerzy mimo że się zmieniają, nie mogą znaleźć optymalnego składu i zdobywać tak potrzebnych punktów. Gra obronna jest słaba, a gra pomocników nie jest zadowalająca – z kolei gdy oni grają słabo to i napastnicy nic nie robią nie otrzymując dobrych podań. Byłem na wszystkich domowych meczach Cracovii, oglądałem w telewizji wszystkie jej mecze wyjazdowe i według mnie Cracovia nie może grać na jednego na-

pastnika. Pasy muszą zacząć ryzykować i zacząć grać co najmniej dwoma napastnikami – szeroko skrzydłami, tym bardziej, że trójka środkowych pomocników nie jest w stanie utrzymać piłki. Kiedyś Cracovia grała właśnie skrzydłami, boczni obrońcy dublowali grę bocznych pomocników, napastnicy walczyli z obrońcami „dwa na dwa” i wydaje mi się, że taka opcja byłaby lepsza. Każdy trener jednak powieła dwa ustawienia: albo 1-4-3-3 albo 1-4-

2-3-1, jednak dzieje się to bez efektu. Wbrew pozorom jednak potencjał w tym zespole jest spory, choć jak wspominałem, jest kilku zawodników mających kontrakty, a nie prezentujących zadowalającego poziomu.

Wierzę, że trener Kafarski jest na tyle ambitnym i już doświadczonym trenerem, że uda mu się wykorzystać szansę, jaką otrzymał od Profesora Filipiaka. To jest jego druga praca w Ekstraklasie, jest młodym szkoleniowcem, ale bardzo inteligentnym i stale się rozwijającym. Należy mu tylko życzyć by utrzymał Cracovię w Ekstraklasie, ale również rozwinął ją piłkarsko.

– W Cracovii pojawiła się „nowa miotła”. Czy trenerowi Kafarskiemu uda się ugasić pożar w Pasach?

– Jestem trenerem i trochę niezręcznie jest mi się wypowiadać na ten temat. Uważam jednak, że trener Kafarski wykonał kawał dobrej roboty w Lechii Gdańsk. Otrzymał tam zespół w bardzo trudnej sytuacji i nie tylko utrzymał go w lidze, ale dzięki zaufaniu, jakim został obdarzony przez kierownictwo Lechii stworzył zespół grający bardzo ciekawą piłkę. W pewnym momencie przyszedł jakiś moment przesilenia i trener Kafarski nieoczekiwanie przestał cieszyć się sympatią kibiców. Pamiętam akcję białych chusteczek na trybunach i pożegnanych transparentów. Tymczasem dzisiaj Lechia gra bardzo przeciętnie i wychodzi na to, że to pożegnanie było niemiłe i trochę niesprawiedliwe dla trenera Kafarskiego. Wierzę, że trener Kafarski jest na tyle ambitnym i już doświadczonym trenerem, że uda mu się wykorzystać szansę, jaką otrzymał od Profesora Filipiaka. To jest jego druga praca w Ekstra-

klasie, jest młodym szkoleniowcem, ale bardzo inteligentnym i stale się rozwijającym. Należy mu tylko życzyć by utrzymał Cracovię w Ekstraklasie, ale również rozwinął ją piłkarsko.

– Co Cracovia musi zrobić, by zdobyć punkty w najbliższym spotkaniu?

– Cracovia oprócz umiejętności czysto piłkarskich musi zaprezentować ponadprzeciętną zawziętość i wolę walki. Wydaje mi się, że do tej pory trochę tego brakowało. Piłkarze chyba nie do końca zdają sobie sprawę z tego, w jakim klubie grają. Klub ten ma niesamowitą historię, dobrego sponsora, fantastycznych kibiców i przepiękny stadion – zasługuje na to, by być w czołowej tabeli i rywalizować o najcenniejsze trofea. Na razie działacze i kibice od kilku lat przeżywają bardzo niemiłe sytuacje związane z walką o utrzymanie. Tak nie może być. Tutaj wszystko jest odpowiednio poukładane i piłkarze muszą zrozumieć, że żarty się skończyły. Jeśli nie wezmą się za solidne granie to mogą znaleźć się w pierwszej lidze. Ja sobie tego nie wyobrażam, by Cracovia z tak pięknym stadionem i zapleczem finansowo-organizacyjnym

Tutaj wszystko jest odpowiednio poukładane i piłkarze muszą zrozumieć, że żarty się skończyły. Jeśli nie wezmą się za solidne granie to mogą znaleźć się w pierwszej lidze. Ja sobie tego nie wyobrażam, by Cracovia z tak pięknym stadionem i zapleczem finansowo-organizacyjnym jeździła do drużyn pierwszoligowych nie zasługujących, by z nią grać.

klasie, jest młodym szkoleniowcem, ale bardzo inteligentnym i stale się rozwijającym. Należy mu tylko życzyć by utrzymał Cracovię w Ekstraklasie, ale również rozwinął ją piłkarsko.

– Jakiego meczu możemy się spodziewać w piątek?

– Będzie to na pewno mecz bardzo zacięty. Zabrze nie zawiedli w ostatnim meczu swoich kibiców tylko remisując z ŁKS-em, który był skazywany na porażkę w Zabrze, a jednak zdołał wywieźć stamtąd punkt. Teraz Górnicy będą chcieli to sobie odrobić na Cracovii – będą dzielnie walczyli by wywieźć z Krakowa minimum jeden punkt. Dla Zabrze, którzy nad zespołami ŁKS-u, Cracovii i Lechii nie mają wyjątkowo wielkiej przewagi punktowej, będzie to mecz o przysłowiowe „sześć punktów”. Górnik

jeździła do drużyn pierwszoligowych nie zasługujących by z nią grać.

– Czy pojawi się Pan na trybunach stadionu przy ul. Kałuży?

– Jestem na każdym meczu Cracovii i Wisły. Ja po prostu kocham piłkę. Grałem przez dwanaście lat w Wiśle, a półtora roku w Cracovii, ale w bardzo trudnym dla niej okresie i mam duży szacunek dla tego Klubu. Jeśli tylko mogę to zawsze jestem na trybunach. Rozmawiał: **Robert Halastra**

Krótką historią pasiastych transparentów (4)

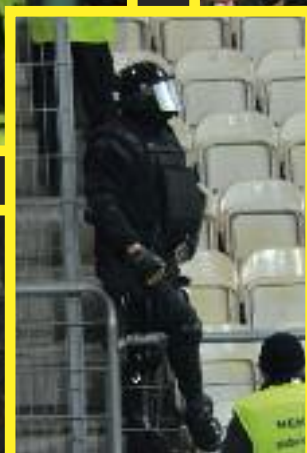
Transparent ze słowami znanej przysłówki. Bardzo adekwatny do obecnej sytuacji Pasów, które walczą o utrzymanie w lidze.



HEKTOR

www.ochronahektor.eu

ochrona mienia i osób fizycznych ochrona imprez



Agencja Ochrony Hektor

e-mail: g.pociegiel@ochronahektor.eu

dział zamówień/rekrutacji: d.grochala@ochronahektor.eu

tel. 505 114 036

dział zamówień/rekrutacji: tel. 535 114 036

Przedstawiamy rywala

Górnik Zabrze



Górnik preferuje typowo śląski, siłowy futbol. To drużyna „walczaków”.

Najbliższy mecz Cracovia zagra z typową drużyną środka tabeli. Zabrze nie grozi walka o europejskie puchary, a widmo spadku też im raczej nie zagląda w oczy. Kilka lat temu wydawało się, że Górnik wraca na należne mu miejsce w polskiej piłce. 14-krotny Mistrz Polski nawiązał współpracę z potentatem ubezpieczeniowym Allianz. Niestety błędy transferowe doprowadziły klub na skraj bankructwa i do I ligi. Polityka zaciskania pasa i dyscypliny finansowej zmusiły obecnego trenera Górnika Zabrze do stawiania na mało znanych piłkarzy – głównie z regionu śląskiego i zza granicy.

Pod koniec października Adam Nawalka był bliski dymisji. Kilka meczów bez zwycięstwa, w tym porażka u siebie z Cracovią mocno zaniepokoiła kibiców i Zarząd Górnika. Jednak drużyna w porę się przebudziła i na chwilę sytuacja w Górniku się uspokoiła. Do stabilizacji w Zabrzu mimo wszystko jednak nadal daleko, choć bardziej jest to wina problemów kadrowych niż szkoleniowca. Jest to drużyna nieobliczalna potrafiąca pokonać Wisłę, Lecha czy Legię, by póź-

niej stracić punkty z ŁKS-em, Cracovią czy Widzewem. W przerwie zimowej trener Nawalka twierdził, iż „dla niego najważniejsze jest to, by najpierw uregulować sprawy wszelkich zaległości w stosunku do piłkarzy. Następnie trzeba rozmawiać z zawodnikami, którym wygasają kontrakty. Dopiero później można robić transfery”. W tym czasie z Zabrza odeszli Adam Banaś, Daniel Gołębiewski, Michał Gasparik, Tomasz Zahorski, Kamil Szymura, Piotr Gierczak i Boris Pesković. Z listy płac udało się skreślić długo nie grającego w I drużynie Pawła Strąka. W ich miejsce ściągnięto ogranych w lidze Michała Zielińskiego, Błażeja Telichowskiego i Norberta Witkowskiego, Ukraińca Szeveluchina i Litwina Marozasa, a z Ruchu Radzionków Kopacza i Michałka. Najważniejszym jednak ruchem transferowym było zatrzymanie reprezentanta Burkina Faso Prejuce'a „Prezesa” Nakoulma.

Trener Nawalka w trakcie okresu przygotowawczego pracował nad dłuższym utrzymaniem się drużyny przy piłce. Mówił: *chcemy wzbogacić taktykę o coś nowego. Skorygujemy*

trochę nasze ustawienie, ale to ma być niespodzianka. Jednak taktyka, którą dotychczas stosują niewiele się różni od tej jesiennej. Nie można odmówić Zabrze chęci i umiejętności. Dodatkowo potrafią stworzyć spektakle pełne napięcia. W rundzie wiosennej zabrzeńczanie zanotowali dwa remisy i pokonali Legię 2:0. Gra drużyny trenera Nawalki jest nieobliczalna. Potrafią bezdyskusyjnie oddać pole w jednej połowie, by w drugiej zepchnąć przeciwnika do obrony i odrobić straty.

Górnik konsekwentnie jest ustawiany systemem 1-4-2-3-1. Pierwszym bramkarzem jest bezsprzecznie Skorupski, którego nawet wyskok w lokalu rozrywkowym nie pozbawi miejsca w pierwszej jedenastce. Bardzo dobrze do drużyny wprowadził się Ukrainiec Szeveluchin, który udanie zastępuje Banasia, tworząc z Pazdanem duet stoperów. Temu drugiemu zdarzają się jednak proste błędy wynikające z przyzwyczajenia defensywnego pomocnika, choć wraca do formy, która pozwalała mu aspirować do kadry narodowej. Pewne miejsce na boku obrony ma Bemben. Boczni obrońcy

trener: Adam Nawalka



często włączają się do akcji ofensywnych, ale nigdy jednocześnie. Są bardzo aktywni w ataku, ale mają problemy w defensywie zarówno w ustawieniu się jak i w pojedynkach jeden na jednego. Stąd też konieczność dodatkowej asekuracji przez pomocników. Boczni pomocnicy pełnią bardzo ofensywną rolę w taktyce krakowskiego szkoleniowca. Nominalnie najbardziej wysunięty pomocnik najczęściej gra znacznie głębiej niż zawodnicy na flankach, chyba że Zabrze przechodzi do ustawienia 1-4-2-3-1, gdy ofensywny pomocnik gra podwieszonego napastnika. Na tę pozycję został przesunięty Kwiek, który dysponuje także ciekawym uderzeniem. W obu przypadkach duet defensywnych pomocników jest ustawiany za linią piłki i zabezpiecza środek pola. Drużyna

stara się szybko rozgrywać akcje ofensywne z wykorzystaniem skrzydeł i szybkości Nakoulmy. Gra drużyny jest ustawiana pod dośrodkowania do silnego napastnika lub łamanie akcji do środka przez skrzydłowych. Częściej wykonuje to Nakoulma, od którego postawy zależy często wynik spotkania. Po stracie piłki zespół szybko wraca do wyjściowego ustawienia i broni się tworząc dwa zasieki ustawione blisko siebie. Pomimo to Zabrze wiele bramek traci po kontratakach przeciwników. Za to praktycznie nie traci bramek po stałych fragmentach gry, z wyjątkiem rzutów karnych (3), które świadczą o chaosie w liniach defensywnych. Za to sami aż jedenastokrotnie strzelili bramki po stałych fragmentach gry.

Robert Halastra

Statystyki meczów Cracovii z Górnikiem w Ekstraklasie

29 spotkań:

Wygrane Cracovii: 4

Wygrane Górnika: 20

Remisy: 5

W ostatnich latach:

2004/05 (jesień) Cracovia – Górnik 0:0

2004/05 (wiosna) Górnik – Cracovia 1:0

2005/06 (jesień) Górnik – Cracovia 3:0

2005/06 (wiosna) Cracovia – Górnik 1:2

2006/07 (jesień) Górnik – Cracovia 5:1

2006/07 (wiosna) Cracovia – Górnik 3:1

2007/08 (jesień) Górnik – Cracovia 1:0

2007/08 (wiosna) Cracovia – Górnik 3:0

2008/09 (jesień) Górnik – Cracovia 0:2

2008/09 (wiosna) Cracovia – Górnik 0:0

2010/11 (jesień) Cracovia – Górnik 2:3

2010/11 (wiosna) Górnik – Cracovia 1:0

2011/12 (jesień) Górnik – Cracovia 0:1

Górnik Zabrze

Przydomki: Górnicy, Torcida

Stadion: im. Ernesta Pohla

Debiut w najwyższej klasie rozrywkowej:

18 marca 1956, Górnik Zabrze

– Ruch Chorzów 3:1

Sezony w Ekstraklasie: 55

Sukcesy: Mistrz Polski (czternaście razy),

wice-Mistrz Polski (cztery razy),

Puchar Polski (sześć razy)

Budżet: 20 mln zł

gwiazda Górnika: Prejuce Nakoulma



Napastnik rodem z Burkina Faso, podobnie jak Mouhamadou Traoré z Zagłębia Lubin, trafił do Polski w sposób nietypowy, bowiem swoje występy w naszym kraju zaczynał na oplotkach wielkiej piłki. W wieku 19 lat został zawodnikiem Granicy Lubycza Królewska grającej w... czwartej lidze. Już rok później trafił jednak do trzecioligowego Hetmana Zamość, a następnie do drugoligowej Stali Stalowa Wola. „Stalówka” była jego jedynym niepowodzeniem w karierze – zawodnik wystąpił w 16 meczach Stali i nie przekonał do siebie tamtejszych działaczy. Wrócił do Zamościa i w barwach Hetmana strzelił 7 bramek w 14 meczach. Zainteresował się nim wówczas najmocniejszy zespół Lubelszczyzny, Górnik Łęczna. Występując w Łęcznej od 2008 do 2010 roku Nakoulma strzelił 15 bramek w 61 pierwszoligowych meczach. Ponownie sięgnął po niego zespół z wyższej ligi – Widzew Łódź. Grając w Łodzi Nakoulma strzelił jedną bramkę w ośmiu meczach, ale zaprezentował się korzystnie i inne zespoły Ekstraklasy również zwróciły na niego uwagę. Nakoulma ponownie został wypożyczony – tym razem do Górnika Zabrze. Okazało się, że dla trenera Nawalki był to strzał w dziesiątkę – czarnoskóry zawodnik w 15 meczach zdobył dla Zabrza 8 goli i to w dużej mierze dzięki niemu Górnik ma już dziś praktycznie zapewniony ligowy byt. Wątpliwe, że ten zawodnik pozostanie w kolejnym sezonie piłkarzem Górnika Zabrze, ale jeszcze bardziej wątpliwe, że powróci do Łęcznej. W tym roku Nakoulma zadebiutował też w reprezentacji Burkina Faso, co dodatkowo podnosi jego cenę. Swoją wartość jednak już udowodnił i z całą pewnością w przerwie letniej bić się o niego będą najlepsze zespoły Ekstraklasy.

Paweł Mazur

PASY TV

Z MIŁOŚCIĄ DO CRACOVII

▶▶ **ROBAN** ◀◀

Tanie zakupy...

**Ekskluzywna odzież używana
z Anglii, Irlandii, Holandii, Norwegii**

**Wielki spadek cen w sklepach sieci Roban
Na Nowych Dostawach już od 25zł/kg
Prawdziwy szok cenowy, przyjdź i złap okazję**



**Zapraszamy także
do współpracy
w ramach umowy
franchisingowej
Zostań swoim Szefem**

ZNANA MARKA GWARANCJĄ SUKCESU

więcej na: www.robان.net.pl

FUGA AKRYLOWA

jednoskładnikowa,
gotowa do użycia

- szerokość spoiny 1-10 mm
- szybka w użyciu
- bezcementowa
- elastyczna
- niepyląca
- w szerokiej palecie kolorów
- mrozoodporna
- z efektem „perlenia”
- do zastosowania w pomieszczeniach „mokrych”
i na ogrzewanie podłogowe
- wzmocniona włóknami
- odporna na wzrost mikroorganizmów

Aqua Stop!

Bio Stop!

Full Color

BOLIX®

CERAMIKA

300
kolorów
z mieszalnika

KOLOR 300+
spektrum

Bilet od 10 zł
Bilety dla
kobiet i dzieci 1 zł



bilet dla
studentów

5 zł

NAJSTARSZY POLSKI KLUB SPORTOWY

CRACOVIA

ZAPRASZA NA MECZ
PIŁKARSKI

GÓRNIK ZABRZE

23.03.2012
godzina 20:30

**DRUŻYNY ZMIERZĄ SIĘ NA STADIONIE CRACOVII
PRZY UL. JÓZEFA KAŁUŻY 1**

KARNETY ORAZ BILETY NA MECZ DO NABYCIA W KASACH PRZY STADIONIE
PUNKTY OBSŁUGI KIBICA OTWARTE W GODZINACH 10:00 - 18:00

WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE WWW.CRACOVIA.PL



COMARCH

KRAKSPORT



KIA IM Patecki

GAZETA
Krakowska

RTV AGD

drukarnia
STANDARD

